

Martwych na „Facebooku” będzie więcej niż żywych

30 kwietnia 2019

Liczba profili na „Facebooku” należących do zmarłych osób przewyższy liczbę kont żywych użytkowników portalu już za 50 lat – do takiego wniosku doszli brytyjscy specjaliści, którzy opublikowali wyniki swojego badania w czasopiśmie „Big Data and Society”.

– „Facebook” powinien zaprosić historyków, archiwistów, specjalistów ds. etyki oraz archeologów, aby dokładnie zbadać ten ogrom danych, jaki zostawia każdy człowiek po swojej śmierci. Jest to ważne nie tylko do rozwiązywania problemów, z jakimi serwisy społecznościowe zmierzają się w najbliższych latach, ale także w kolejnych dziesięcioleciach – powiedział David Watson z Uniwersytetu Oksfordzkiego w Wielkiej Brytanii.

Już w ubiegłym roku liczba „martwych” profili, jak informował sam „Facebook”, wyniosła ponad 50 milionów. Stwarza to problemy zarówno dla rodzin zmarłych, jak i dla samych portali, biorąc pod uwagę aspekt prawny oraz etyczno-moralny tego zagadnienia.

Jak mówi Watson, takie dane sprawiły właśnie, że zaczął się zastanawiać, kiedy liczba profili należących do osób zmarłych przewyższy liczbę kont żywych użytkowników. Brytyjski matematyk i jego kolega Carl Oehman spróbowali przewidzieć, kiedy do tego dojdzie, opierając się na prognozach ONZ odnośnie tego, jak będzie zmieniać się ludność Ziemi w ciągu najbliższych stu lat.

Naukowcy dokonali obliczeń dla dwóch hipotez, jedna z nich zakładała, że liczba użytkowników Facebooka pozostanie taka sama jak obecnie, a druga, że liczba „zmarłych” użytkowników przewyższy ogólną liczbę aktywnych kont za jakieś 50 lat. W pierwszym przypadku prawie połowa z nich przypadnie na Indie i

inne kraje Azji z dużą liczbą ludności, w tym Bangladesz i Indonezję. Jeśli Facebook będzie się jednak dalej powiększać, to pierwsze miejsce zajmie już nie Azja, a Afryka. Na przykład na Nigerię będzie przypadać ponad 6% „martwych dusz”.

To, że „Facebook” oraz inne serwisy społecznościowe stają się swojego rodzaju magazynami „dziedzictwa cyfrowego” zmarłych, świadczy o tym, że ich właściciele i pracownicy powinni zastanowić się, jak należy przechowywać te dane, kto może nimi dysponować oraz w ogóle jak z nimi postępować – podkreślają matematycy.

Portale społecznościowe już od dawna zajmują bardzo ważne miejsce w życiu prawie wszystkich ludzi na Ziemi mających dostęp do internetu. Zostawiają tam gigantyczną ilość danych personalnych i innych przydatnych informacji, które twórcy tych portali wykorzystują do reklamy, a naukowcy do dokonywania bardzo ciekawych odkryć. Na przykład trzy lata temu analiza kilku milionów wiadomości na „Twitterze” pomogła określić psychologom, jakich słów używają lub nie używają „prawdziwi mężczyźni”, tymczasem socjologowie, analizując aktywność użytkowników w podobnych serwisach, doszli do wniosku, że takie dane o wiele dokładniej odzwierciedlają tendencje ekstremistyczne i rasistowskie w społeczeństwie niż klasyczne sondaże.

Źródło: pl.SputnikNews.com